

\*ZZO

Zakład Zagospodarowania Odpadów  
w Poznaniu sp. z o.o.



BAJKI

EKOLOGICZNE

Autorzy: MALI BAJKOPISARZE

# BAJKI EKOLOGICZNE



Zakład Zagospodarowania Odpadów  
w Poznaniu sp. z o.o.

**Książka jest zbiorem bajek autorstwa przedszkolaków,  
nagrodzonych w konkursie „Mali Bajkopisarze”, zorganizowanym  
przez Zakład Zagospodarowania Odpadów sp. z o.o. w Poznaniu**



Patronat Honorowy  
**Prezydenta Miasta Poznania**

**Patronat Honorowy nad konkursem objął  
Prezydent Miasta Poznania  
Jacek Jaśkowiak**

**Przedstawione w książce bajki są odwzorowane w sposób identyczny z oryginałami**





# WRÓŻKA I JEJ BROKATOWA CHMURA ZZO

**AUTORZY:**

**Ewa, Justyna, Staś, Wojtek, Dominik, Jaś, Mikołaj, Pola, Leon, Jaś, Julia, Wojtek, Franek, Gustaw,  
Ignacy, Antoni, Jakub, Blanka  
z grupy PIRACI**

**Przedszkole nr 32 „Świerszczykowe Nutki” w Poznaniu  
Koordynatorki: Agnieszka Ratajczak, Monika Mojowska**








W listopadowe jesienne popołudnie Pani w przedszkolu postanowiła przeczytać dzieciom bajkę pt.

„Brokatowa chmura ZZO”.

Pewnego razu na świecie zapanował bardzo duży bałagan. Ziemi groziła zagłada!





Całe szczęście, że zjawiała się pewna wróżka.  
Posiadała ona magiczną różdżkę, która potrafiła  
tworzyć brokatową chmurę.

Chmura: Z jak zespół;

Z jak zaczarowanych

O jak odblasków - w skrócie ZZO

Miała wiele pomysłów na odratowanie świata.

Magiczna moc chmury brokatowej  
spowodowała, że straszna góra śmieci  
trafiła do śmietnika.





Ponieważ śmieci było tak dużo, brokatowa chmura stworzyła także odpowiednie pojemniki na śmieci.



# SEGREGOWANIE ŚMIECI

Mimo tego - cały czas śmieci było za dużo!



WYKONANO

Wróżka i jej brokatowa, czarodziejska chmura  
ZZO wymyśliła wspaniałą rzecz!  
Był nim RECYKLING!



RECYKLING








Problemem jednak byli ludzie, którzy cały czas  
zaśmiecali piękną planetę i psuli jej przyrodę.

Brokatowa chmura miała dużo pracy.  
Okazało się, że musi dotrzeć wszędzie.





Do każdego człowieka tak, aby każdy wiedział,  
jak należy postąpić i znał kodeks ekologa od małości!



SMOZ





Dzięki wróżce i chmurze ZZO ludzie dowiedzieli się, że LODOWCE TOPNIEJĄ!





Dowiedzieli się, że zbyt duże zużycie energii jest szkodliwe.







Że wodę - należy oszczędzać.



A o przyrodę - kwiaty, drzewa - należy dbać: szanując i pielęgnując!





Aby uratować świat. Wróżka i jej brokatowa chmura wyczarowała odnawialne źródła energii. Dzięki czemu wiatraki pojawiły się wszędzie!





Dopiero wtedy świat ponownie stał się pięknym!

Koniec bajki.

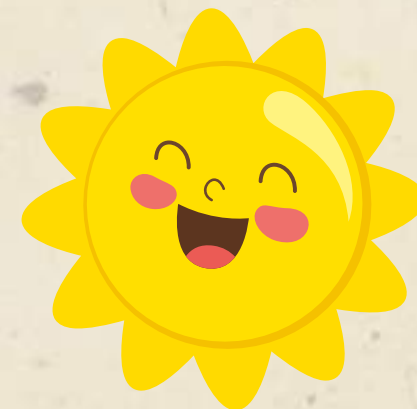


Kiedy Pani zapytała dzieci o to,  
czy wróżka i jej brokatowa chmura ZZ0 istnieje,  
wszystkie głośno stwierdziły:  
- TO TYLKO BAJKA!

Pani zmartwiona i zatroskana zapytała jeszcze inaczej:  
- Słyszeliście, że świat i natura potrzebuje pomocy?  
- TAK - odpowiedziały

Zapytane o to, jak można pomóc wymieniły wszystkie pomysły  
wyczarowane przez brokatową chmurę ZZ0.

Wtedy Pani powiedziała:  
- Brawo dzieci! Taką bajkę o wróżce i jej chmurze powinni znać  
i stosować wszyscy na świecie!



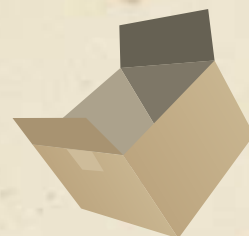
# NA RATUNEK ZWIERZĘTOM



**AUTORZY:**

**Ben, Karim, Madzia, Kaja, Ola, Kasia, Kuba, Leon, Darek, Wojtek, Ivanka, Elisa, Hania  
z grupy SOWY**

**Prywatne Przedszkole „Bajkowa Polanka” w Poznaniu  
Koordynator: Marta Hyziewicz**









Na ratunek zwierzętom







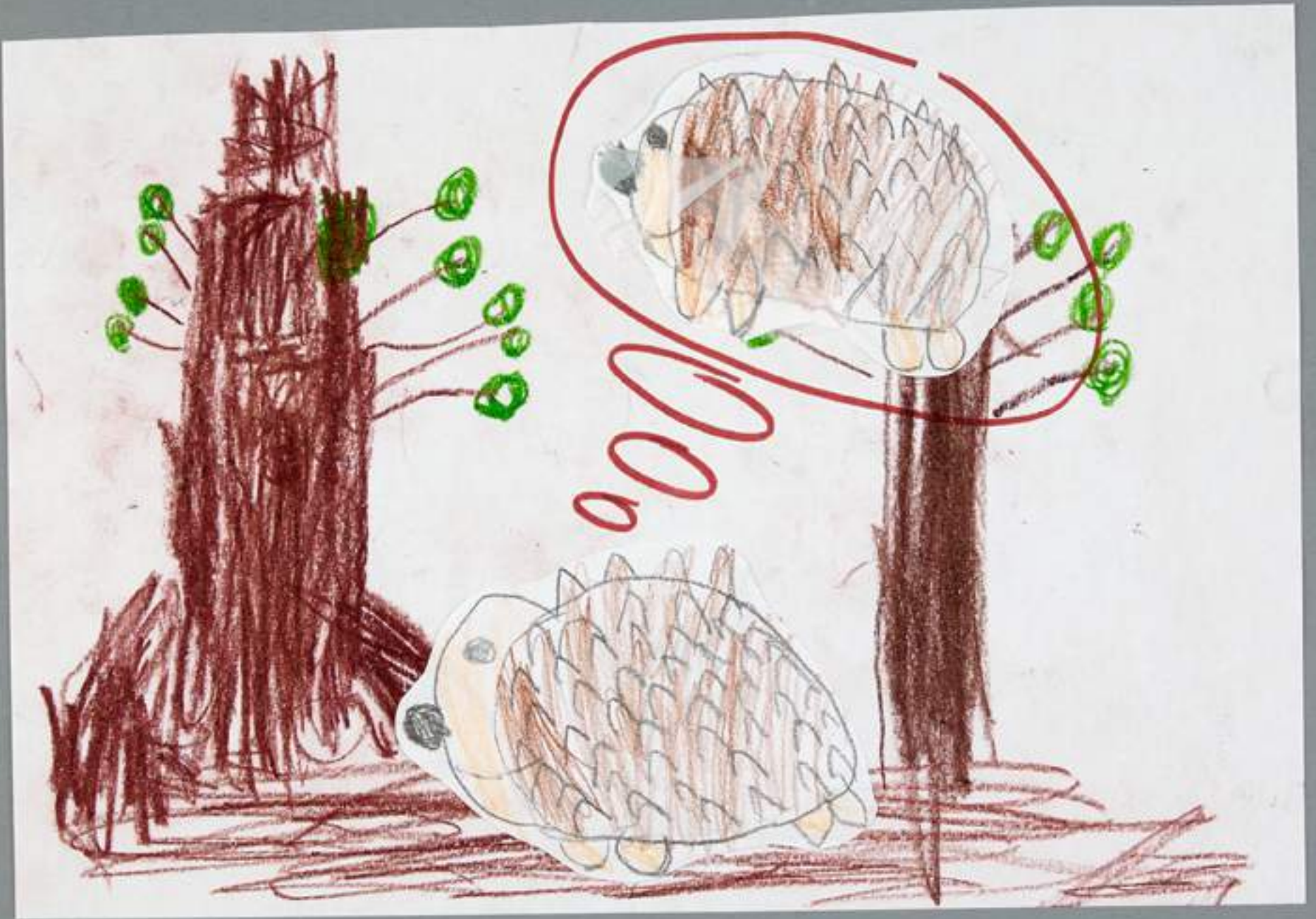
Dawno, dawno temu... w lesie zwierzęta bawiły się w berka, ćwierkały ptaki i było bardzo czysto. Z czasem wszystko się zmieniło...





W naszym lesie stało się coś strasznego, coraz więcej śmieci leży na polanach i drózkach- powiedziała sowa na zebraniu zwierząt





To prawda- odezwał się jeź- Szedłem wczoraj dróżką i nie zauważyłem leżącej reklamówki, nie mogłem się z niej wydostać.





Swoją historię opowiedział też dzik- Wczoraj było bardzo gorąco. W naszym lesie obok mrowiska leżała butelka. Nagle zobaczyłem dym. Promienie słoneczne padające na szkło podpaliły naszą ściółkę. Na szczęście byłem w pobliżu i ugasiłem to swoimi raciczkami.





Ostatnio biegałam ze swoimi dziećmi- powiedziała sarenka- kiedy nagle...  
noga mojego małego utknęła w puszcze.  
Musielśmy się bardzo napracować żeby ją wyciągnąć.





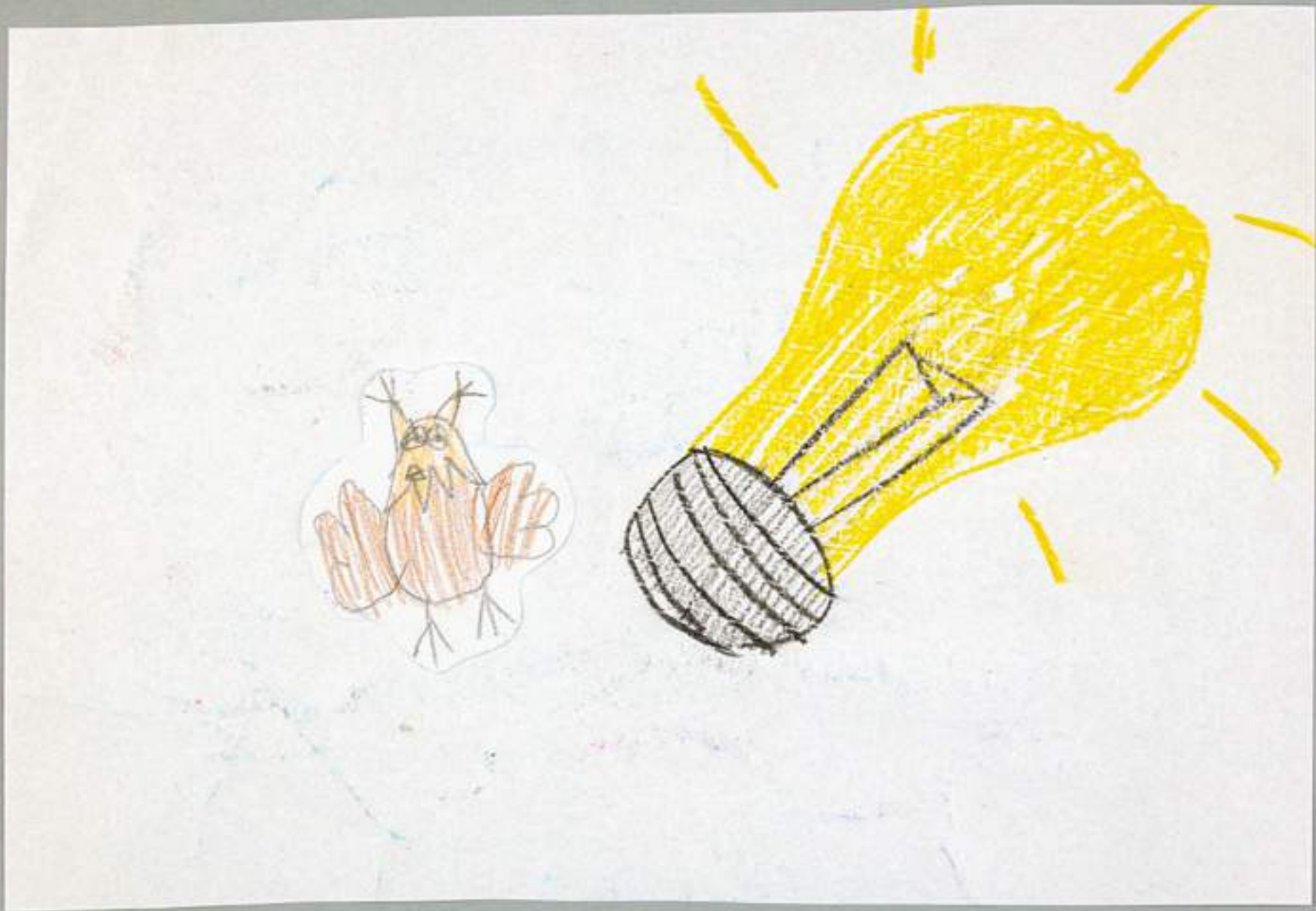
Coś musimy z tym zrobić! Tak być nie może! - stwierdziła sowa  
Ale co? - odpowiedziały chórem zwierzęta





Wtedy odezwał się zwykle milczący lis- Może powinniśmy powiedzieć ludziom, że wyrzucając śmieci do lasu robią nam krzywdę?





Sowa bardzo długo zastanawiała się nad propozycją lisa, aż w końcu wpadła na pomysł!





Następnego dnia poleciała z wizytą do przedszkola i opowiedziała historie zwierząt. Dzieciom zrobiło się bardzo smutno.





**Nie chcemy robić wam krzywdy-powiedziała Madzia  
Nie będziemy zostawiać śmieci w lesie  
- krzyknął Kuba  
I będziemy je segregować! - obiecała Ivanka**



Do żółtego kosza wrzucamy plastik!





Do niebieskiego kosza wrzucamy papier!



Do zielonego kosza wrzucamy szkło!






Segregujcie śmieci, potrafią to nawet dzieci!









# SKÓRKA BANANA



AUTOR:  
Bartek  
z grupy III

Przedszkole nr 86 „Tęczowy Świat” w Poznaniu  
Koordynator: Bożena Nowak









Jesienią to było, gdy słońeczko pięknie świeciło.



Dzieci w parku się bawiły i skórkę banana na chodniku zobaczyły.





Szybko Bartek wpadł na pomysł taki:  
- w przedszkolu pojemnik na BIO odpadów skórkę schowamy.





Pani Bartkowi pomysłu pogratulowała i skórkę banana do przedszkola zabrała.







Dzieci do BIO pojemnika skórkę wrzuciły, ale się dalej o nią martwiły.



Pewnego razu Bartek powiada - u mojej babci skórki  
do ziemi się wkłada.





Może poprosimy pana ogrodnika o założenie kompostownika.







Teraz, gdy owoce zjadamy, wszystkie skórki i ogryzki do kompostownika wkładamy.



Gdy zimne miesiące miną, będą dla ziemi dobrą witaminą.



Bartek się cieszył i dzieciom przypomina:  
Jesienią skórka banana śmieciem na chodniku była  
a wiosną roślinki w naszym ogrodzie uzdrowiła .









# ZAGROŻONY JEŹYK

AUTORZY:

Ewa, Sofiia, Antoni, Jan, Aleksander, Karol, Julia, Olga, Ewa, Zuzanna, Edward, Hanna, Nico, Jędrzej,  
Urszula, Wojciech, Pola, Paweł  
z grupy POSZUKIWACZE PRZYGÓD

Przedszkole nr 64 im. Bolka i Lolka w ZSP nr 10 w Poznaniu  
Koordynator: Alicja Kaczmarek









2A GROIONY

2 ELLYK



## Rozdział Pierwszy - Ciemna noc

Pewnego razu późnym popołudniem, kiedy księżyc próbował przebić się swoim blaskiem przez zasłonę nocy samotny jeżyk Jerzy wybrał się do parku.

Było to jedno z nielicznych miejsc w mieście gdzie można było jeszcze poczuć się jak w lesie pośród śpiewu ptaku i odpocząć wśród natury. Droga, którą musiał przebyć była długa i wiodła przez najbardziej ruchliwe i niebezpieczne ulice miasta. Na każdym swoim kroku musiał zachować czujność i oglądać się za siebie. Jeżyk bardzo ostrożnie i powoli kierował się do celu, pomimo tego już od początku swojej podróży miał złe przeczucia i obawy. Przechodząc przez dobrze mu znane przejście dla pieszych w ostatniej chwili zauważył nadjeżdżający zza zakrętu z nadmierną prędkością pojazd. Oślepiiony światłami samochodu ledwo zdołał uchronić się przed wypadkiem uciekając w krzaki.

- Ojej! - pomyślał Jerzy.

Miasto spowite czarnym dymem z kominów i pachnące spalinami wydostającymi się z samochodów podróżujących jego ulicami nie jest przyjaznym miejscem dla zwierząt.



ojej!

POZNAŃ



## Rozdział drugi - Park nocą

- Udało się. W końcu się udało - powiedział sam do siebie - po tym wszystkim co przeszedłem, nie mogę się doczekać kiedy położę się w przepięknie, jak co roku przebarwione liście.

Wtedy nie wiedział jeszcze jak duży spotka go zawód i co przyjdzie mu zobaczyć pośród dobrze znanych mu miejsc.

Zaczął się tuż za pierwszą alejką. Czarny szeleszczący kształt spowodował, że igły na głowie stanęły mu dęba. Przez chwilę miał wrażenie, że został zaatakowany przez ogromnego dzika. Dopiero gdy pierwszy szok minął język zorientował się, że tak naprawdę był to wypakowany po brzegi worek na śmieci.

Niestety dalej było już tylko gorzej... Silny powiew wiatru rozchylił gałęzie ukazując pełen obraz otaczającego go miejsca. Wokoło leżały zużyte opony, puszki, butelki, szkło, gazety wszystko czego używają ludzie.







## Rozdział trzeci - Zatrucie

- Muszę się napić - pomyślał Jerzy. Na szczęście obfite opady deszczu spowodowały, że wszędzie w pobliżu znaleźć można było kałuże.

Niestety, dla naszego przyjaciela jeża, woda okazała się być bardzo mocno zanieczyszczona, o czym miał się dopiero przekonać. Zaspokoiwszy pragnienie ruszył w kierunku wyjścia, był zawiedziony i zasmucony dużą ilością odpadów.

- Skąd to się tu wzięło? Dlaczego ludzie tak nieodpowiedzialnie się zachowują? Przecież wystarczyłoby...

Jego rozważania przerwał nagły skurcz i ból brzucha. Przestraszony zwinął się w kolczastą kulkę i wydawał odgłosy przypominające posapywanie.





## Rozdział czwarty - Nowy dzień

Rodzina mieszkająca w bloku naprzeciwko parku wybrała się na spacer po liście i kasztany. Radość i wesołe pokrzykiwania dzieci przerwało nieoczekiwane znalezisko... Sterta śmieci! Obok niej kulisty ciemny kształt wyróżniał się z daleka względem jaskrawożółtych liści klonu. Jeżyk potrzebował pomocy.

- **Gdzie ja jestem?** - pomyślał nasz mały przyjaciel - promienie słońca prześwitywały przez ażurową powierzchnię wiklinowego koszyka wypełnionego kasztanami, liśćmi i żołądziami. Kobieca ręka trzymająca koszyk i jej spokojny głos dawały mu nadzieję na ratunek.

Mama dwóch chłopców, którzy znaleźli chore zwierzątko niezwłocznie zawiozła je do weterynarza. W porę podany lek postawił jeżyka na nogi. Rodzina martwiła się czy aby na pewno jeżyk wyzdrowiał i nie jest głodny. Postanowili, że zostanie z nimi jeszcze kilka dni w ich ogrodzie i dopiero wtedy wypuszczą go do parku, w którym go znaleźli.

Chłopcy przynieśli mu kilka soczystych jabłek i wrócili do domu aby obserwować przez okno jak zajada się owocami. Jabłka nie należały do jadłospisu Jerzego, ale z jednego z nich wyszedł mały tłusty robak, który tylko pobudził jego apetyt. Wskoczył z koszyka i postanowił sprawdzić co jeszcze znajdzie w czystym pozbawionym śmieci ogródku. Grządki z warzywami wypełniały marchewki, kapusta, buraki. A na nich to co jeże lubią najbardziej - ślimaki, dżdżownice, mączniki.



MAMA





Uczta naszego kolczastego przyjaciela trwała przez te wszystkie dni, w których dochodził do siebie po zatruciu brudną wodą. Następnego dnia ojciec dzieci postanowił podlać warzywniak i zauważył, że zniknęły niszczące rośliny: ślimaki i owady.

Rodzina była zachwycona i nadała Jerzemu tytuł super bohatera, uratował ich plony!

Z bajki morał płynie taki: Ważna jest troska o środowisko naturalne.





Naszym celem powinno być dbanie o czystość planety, o zmniejszenie śladu węglowego, sadzenie drzew, recykling.

# RECYKLING

Zobaczcie jak można przetworzyć plastikową butelkę - mogą z niej powstać zabawki, krzesła, doniczki lub ubrania.

PLASTIK







**Ze zużytych opon można zrobić huśtawkę  
lub zasiać w nich kwiatki.**



A teraz wyobraźcie sobie eko - miasto. Szczęśliwych ludzi mieszkających wokół szumiących drzew, krzewów i traw pełnych kwiatów. Ludzi poruszających się rowerami, tramwajami czy elektrycznymi samochodami.

Czujecie ten powiew świeżego powietrza? Słysząc cichutkie bzyczenie pszczół i śpiew ptaków. Pachnie roślinami, ziemią i słońcem. Jest wspaniale!

Segregacja odpadów jest bardzo ważna -  
zbiórka makulatury może ocalić kilka drzew.

MAKULATURA





Och! Żeby tak było już zawsze.

Żeby zawsze powietrze, woda i gleba były czyste, by rosły rośliny,  
a zwierzęta żyły bezpiecznie obok ludzi,  
a śmieci trafiały do kosza - posegregowane.



SZKŁO

PAPIER PLASTIK



W pełni zdrowia, wdzięczny i najedzony Jerzyk pomachał rodzinie na pożegnanie. Wybrał się na poszukiwanie schronienia, które pozwoli mu przetrwać zimę. W drodze zauważył skwer z ogromną stertą liści.

Podszedł bliżej i zauważył, że coś się w nich porusza... były to igły! Zaczął wachać nieznanego osobnika. Okazało się, że była to samica jeża. Gdy się odwróciła i spojrzał w jej oczy serduszko zaczęło mu szybciej bić.

- Cześć mam na imię Jerzy, a ty? - I tak zaczęła się ich rozmowa, która po czasie przerodziła się w zażyłą znajomość. Jeżyki zakochały się w sobie od pierwszego wejrzenia.

Musimy chronić naszą planetę i dbać o jej mieszkańców. Pomagajmy zwłaszcza zagrożonym gatunkom zwierząt bez nich sobie nie poradzimy.

LOVE



TUMIEŁKA  
JEŁ



THE END







\*ZZO

Zakład Zagospodarowania Odpadów  
w Poznaniu sp. z o.o.

Zakład Zagospodarowania Odpadów w Poznaniu sp. z o.o.

ul. Ratajczaka 19, 61-814 Poznań

tel. 61 853 08 13  
e-mail: sekretariat@zzo.pl

[www.zzo.pl](http://www.zzo.pl)

